

# Emilia Gutowska

---

## Demonologia alegoryczna? : Uwagi na marginesie hieronimowego komentarza do 34 rozdz. Księgi Izajasza

---

Studia Theologica Varsaviensia 43/2, 67-78

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EMILIA GUTOWSKA

## DEMONOLOGIA ALEGORYCZNA? UWAGI NA MARGINESIE HIERONIMOWEGO KOMENTARZA DO 34 ROZDZ. KSIĘGI IZAJASZA

Rozdziały 34 i 35 Księgi Izajasza są nazywane w literaturze przedmiotu „Małą Apokalipsą”. Proroctwo opisuje sąd Boży, który dla Edomu i miast pogańskich oznacza karę i ostateczną zgubę, a dla Jerozolimy wybawienie<sup>1</sup>. Tworzący całość literacką fragment Iz 34-35 rozpoczyna się wezwaniem: *Przystąpcie, narody, by słuchać! I wy, ludy, natężcie uwagę!*, a kończy zapowiedzią powrotu uratowanych przez Pana Izraelitów na Syjon. W tym miejscu kończy się też pierwsza redakcja Księgi Izajasza.

Kara Boża na narody pogańskie obejmuje cały kosmos: niebo zostanie zwinięte jak księga, gwiazdy opadną, potoki Edomu popłyną smołą, a ogień trawiący ziemię nigdy nie ugaśnie. Jawi się więc jako ostateczna i trwająca  $\lrcorner$  [A] [ (l<sup>e</sup> ôlām) czyli po wieki wieków. W ziemi pogan, na zawsze opuszczonej, zamieszkają też istoty, które symbolizują spustoszenie. Trudno jednak stwierdzić, czy autor tekstu hebrajskiego ma tu na myśli zwierzęta, czy istoty demoniczne.

Zgodnie z interpretacją nowożytnych tłumaczy (np. *Biblii Tysiąclecia*) scena sądu dotyczy jedynie Edomu i jeżeli nawet ma pewne cechy „poematu apokaliptycznego”, to nie mówi dosłownie o Sądzie Ostatecznym. Tymczasem Ojcowie Kościoła traktowali ten fragment jako tekst mówiący o Dniu Ostatecznym. Tęgo zdania jest choćby św. Hieronim, którego przekład Pisma Świętego przez wieki obowiązywał na Zachodzie. Rzadko się zdarza, aby autor przekładu tekstu natchnionego był jednocześnie egzegetą, dlatego

---

<sup>1</sup> Podobne proroctwa: zapowiedź spustoszenia miast grzeszników i wybawienia sprawiedliwych, odnajdujemy kilkakrotnie na kartach Księgi Izajasza i Jeremiasza; por. np. Iz 5 – pieśń o winnicy, Iz 51 – pieśń o przebudzeniu się ramienia Pańskiego, Jr 50, 33-40 – upadek Babilonu.

właśnie komentarz Hieronima wydaje się szczególnie cenny. W Wulgacie więc „Mała Apokalipsa” jest opisem Sądu Ostatecznego, a istoty pustynne zamieszkujące Edom są demoniczne. Ten fragment Księgi Izajasza był szczególnie ważny dla średniowiecznej demonologii. Za sprawą Hieronima i jego przekładu, inkuby i onocentaury zagościły w wyobraźni chrześcijan.

Analizując komentarz Hieronima do „Małej Apokalipsy”, możemy dostrzec kluczowy moment rozwoju demonologii w Kościele Zachodnim. Hieronim korzystał z komentarzy Ojców greckich, głównie ze szkoły aleksandryjskiej oraz z dzieła Wiktoryna z Petawium – jedyne go wówczas łacińskiego komentatora Izajasza. Egzegeza Hieronima stała się zaś podstawą dla badając wszystkich średniowiecznych komentarzy łacińskich, dotyczących omawianego fragmentu.

Komentarz do Księgi Izajasza powstał w Ziemi Świętej w latach 408-410<sup>2</sup>, kiedy przekład Pisma był już ukończony. Oparty jest na pismach Ojców greckich, między innymi Apolinarego z Laodycei, Dydyma Ślepego i Euzebiusza z Cezarei. Także wpływ Orygenesa jest z pewnością znaczny, choć w tym czasie Hieronim oddalił się od dawnego mistrza. Greckie komentarze dotyczą jednak tekstu Septuaginty, który znacznie różni się od wersji łacińskiej. Hieronim bowiem opiera się na oryginale hebrajskim, choć często cytuje Septuagintę, Symmachusa, Teodocjona i Akwilę. Prawdopodobnie znał te przekłady z Heksapli Orygenesa. Czasem cytuje także inne komentarze.

Trudno dokładnie zidentyfikować żydowskie źródła, z których korzystał Hieronim. Na pewno od rabiego Bar-Aniny nauczył się nie tylko języka, ale także przejął pewne tradycje egzegetyczne. Niewątpliwie wśród pisarzy kościelnych swoich czasów, Hieronim wyróżnia się szczególną znajomością egzegezy i teologii żydowskiej<sup>3</sup>.

Technika komentarza jest następująca: egzegeta dzieli tekst na kilkuwersowe fragmenty. Podaje ich znaczenie literalne oraz du-

---

<sup>2</sup> Komentarz do Księgi Izajasza napisał Hieronim po *Komentarzu do Księgi Daniela*, datowanym na rok 407, a przed złupieniem Rzymu przez Alaryka w sierpniu 410 r. (por. J.N.D. Kelly, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, PIW, Warszawa 2003, s. 450).

<sup>3</sup> P. Jay, *L'exegese de Saint Jerome d'apres son „Commentaire sur Isaie”*, Paris 1985, s. 43.

chowe, powołuje się na innych komentatorów, ale rzadko podaje ich imiona.

Rozdział 34 podzielił Hieronim na dwie części: najpierw omawia wersety 1-7, a następnie 8-17. W obu częściach znajdujemy odmienny obraz demonów.

Iz 34, 1-7: *accedite gentes et audite et populi adtendite audiat terra et plenitudo eius orbis et omne germen eius 2. quia indignatio Domini super omnes gentes et furor super universam militiam eorum interfecit eos et dedit eos in occisionem 3. interfecti eorum proicientur et de cadaveribus eorum ascendet fetor tabescent montes sanguine eorum 4. et tabescet omnis militia caelorum et complicabuntur sicut liber caeli et omnis militia eorum defluet sicut defluit folium de vinea et de ficu 5. quoniam inebriatus est in caelo gladius meus ecce super Idumeam descendet et super populum interfectionis meae ad iudicium 6. gladius Domini repletus est sanguine incrassatus est adipe de sanguine agnorum et hircorum de sanguine medullatorum arietum victima enim Domini in Bosra et interfectio magna in terra Edom 7. et descendunt unicornes cum eis et tauri cum potentibus inebriabitur terra eorum sanguine et humus eorum adipe pinguium*

Według Hieronima, prorocstwo Izajasza mówi o zagładzie wszystkich narodów i o wypełnieniu się świata („de consummatione mundi”), które nastąpi w dniu przyszłego sądu<sup>4</sup>. Grzesznicy i aniołowie pogańskich narodów zostaną ukarani. Zdanie „tabescat militia eorum” należy rozumieć jako zapowiedź kary także dla aniołów opiekuńczych. Koncepcja aniołów jako opiekunów narodów pochodzi z Księgi Daniela. Jest charakterystyczna dla żydowskiej literatury apokaliptycznej. Wojsko niebieskie, które „opadnie” („defluet”), oznacza w Septuagincie gwiazdy. Hieronim przytacza ten przekład, ale sam tłumaczy ~~ac-ko~~ (w<sup>o</sup>kol-s<sup>o</sup>bā’ām) jako „omnis militia eorum”, ponieważ chce zachować dwa sensy tego wyrażenia – dosłowny i zmodyfikowany przez Septuagintę. Przywołuje też interpretację Euzebiusza z Cezarei (najprawdopodobniej jego, choć nie podaje imienia), który rozumie owe „zastępy niebieskie” jako demonicznych mieszkańców „królestwa powietrza”. Sam Eu-

<sup>4</sup> Hieronim, *Commentaria in Isaiam*, 441, PL 24, 370 (dalej cyt. jako: *Comm. in Is.*).

zebiusz zaś cytuje przekłady Symmach'a i Teodocjona, które zachowują wyrażenie „zastępy niebieskie”.

Hieronim przypomina, że zgodnie z Nowym Testamentem gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie poruszone będą<sup>5</sup> (Mt 24, 29), że w Dniu Ostatecznym gwiazdy zostaną zniszczone (Ap 7 i 8), przemija bowiem postać tego świata (1 Kor 7, 31). Dalej przytacza następującą interpretację: *inni zaś twierdzą, że runą te gwiazdy, o których Paweł Apostoł pisał: «toczymy bój nie przeciw krwi i ciału, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchom nikczemnym na niebie» (Ef 6, 12). Cóż w tym dziwnego, że owe demony, które mieszkają w powietrzu (in aere), nazywane są niebieskimi (coelestibus), skoro także ptaki niebieskie, które z pewnością nie w niebie (in coelo), ale w powietrzu fruwią, Pismo tak nazywa<sup>6</sup>.*

O jakie powietrze tu chodzi? Komentator zakłada wiedzę czytelnika o tym, że świat składa się z ziemi, niebios oraz powietrza, czyli „przestrzeni niczyjej”, gdzie przebywają złe duchy. Taką „geografię” świata odczytywano z Listu św. Pawła do Efezjan (przytoczony wyżej fragment oraz 2,2, gdzie jest mowa o „władcy mocarstwa powietrza”, czyli ducha działającym w „synach buntu”). Ta wizja świata doskonale zgadzała się z fizyką arystotelesowską, która wpłynęła na średniowieczne postrzeganie świata. Uważano, że demony zamieszkują sferę podksiężycową, natomiast sfera nadksiężycowa jest miejscem duchów czystych. Według Hieronima królestwo demonów jest więc obecnie elementem kosmosu, ale złe duchy zostaną strącone ze swojego mieszkania i ukarane w Dniu Sądu. Także Lucyfer podobny jest do spadającej gwiazdy – Hieronim przytacza tu Łk 10, 18 (*widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego*) i Iz 14, 12 (*quomodo cecidisti de caelo lucifer qui mane oriebaris? – jakżeś spadł z nieba, Lucyferze, któryś rano wschodził?*). Paganie oddawali cześć gwiazdom<sup>8</sup>, a bóstwa pogańskie są według chrześcijan demonami, zatem interpretacja Hieronima jest tym bardziej zrozumiała.

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty polskie, o ile nie zaznaczono inaczej, podaję za przekładem ks. Wujka, WAM, Kraków, 1962.

<sup>6</sup> *Comm. in Is.*, PL 24, 370.

<sup>7</sup> Cyt. za *Biblią Tysiąclecia* – ks. Wujek tłumaczy w tym miejscu: „księcia mocy niebieskiej”.

<sup>8</sup> Por. Jr 33,22 – tu raczej gwiazdy. W poniższych wersetych oba znaczenia: gwiazdy i bóstwa pogańskie, występują jednocześnie: Jr 8,2, Pwt 4,19; 17,3; 1 Krl 22,19; 2 Krl 17,16; 21,3; 2 Krn 18,18; 33,3.

Miecz Pański, nasyciwszy się pomstą w niebie, zstępuje na ziemię. Edom, czyli Idumea, znaczy bowiem według Hieronima „ziemska” („terrena”). Według współczesnej etymologii nazwa Edom oznacza „czerwony”, ale spółgłoski מְדָא ('dm) bez oznaczenia samogłosek można odczytać zarówno jako מְדָא ('ōdem) – „rubin” (np. Wj 28, 17), czy מְדָא ('ādōm) – „krwawy” kolor (Iz 63,2), ale także jako מְדָא ('ādām) – „człowiek”. Według Księgi Rodzaju nazwa ta pochodzi od מְדָא ('ādāmāh) – „ziemia”. Hieronim jest świadomy pochodzenia nazwy Edom także od wyrazu „czerwony”, bo w Rdz 25, 30 tłumaczy: *ait da mihi de coctione hac rufa quia oppido lassus sum quam ob causam vocatum est nomen eius Edom (I uwarzył Jakub strawę; Ezaw zaś przyszedłszy z pola spracowany, rzekł do niego: Daj mi warzywa tego czerwonego, bom się bardzo spracował)*. Tu jednak wybiera inną etymologię. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie, pozornie nie związane z demonologią, pozwala nam zrozumieć wybory Hieronima, dotyczące również innych terminów hebrajskich.

Wydaje się, że etymologia nie pełniła w starożytności i średniowieczu tej samej roli, co współcześnie. Ernst Curtius pisze o etymologii jako o kategorii myślenia<sup>9</sup>. Zaznacza, że klasycznej poezji i retoryce znany jest realny związek między istotą rzeczy a jej nazwą. Etymologia jest więc narzędziem poznania rzeczywistości. Podobnie rozumują autorzy biblijni. Celem pisarza nie jest bowiem poprawność filologiczna, ale opis rzeczywistości, także duchowej.

*Iz 34, 8-17: quia dies ultionis Domini annus retributionum iudicii Sion 9. et convertentur torrentes eius in picem et humus eius in sulphur et erit terra eius in picem ardentem 10. nocte et die non extinguetur in sempiternum ascendet fumus eius a generatione in generationem desolabitur in saeculum saeculorum non erit transiens per eam 11. et possidebunt illam onocrotalus et ericius et ibis et corvus habitabunt in ea et extendetur super eam mensura ut redigatur ad nihilum et perpendicularum in desolationem 12. nobiles eius non erunt ibi regem potius invocabunt et omnes principes eius erunt in nihilum 13. et orientur in domibus eius spiniae et urticae et palturus in muni-*

<sup>9</sup> E. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Universitas, Kraków 1997, s. 519.

*tionibus eius et erit cubile draconum et pascua strutionum 14. et occurrent daemonia onocentauris et pilosus clamabit alter ad alterum ibi cubavit lamia et invenit sibi requiem 15. ibi habuit foveam ericius et enutrivit catulos et circumfodit et fovit in umbra eius illuc congregati sunt milvi alter ad alterum 16. requirite diligenter in libro Domini et legite unum ex eis non defuit alter ad alterum non quaesivit quia quod ex ore meo procedit ille mandavit et spiritus eius ipse congregavit ea 17. et ipse misit eis sortem et manus eius divisit eam illis in mensuram usque in aeternum possidebunt eam in generatione et generatione habitabunt in ea*

Werset ósmy oraz cały następny, odnosi się według Hieronima do Jerozolimy. To ona jest ukaranym miastem, na którego gruzach żyją zwierzęta i demony. Natomiast tekst hebrajski dopuszcza również przeciwne znaczenie – Jahwe mści się za krzywdę Syjonu. Problem leży w znaczeniu wyrażenia *ʿĀšūrî* (*rib sijjôn* – dosł. „sąd Syjonu”): Bóg ukarze Syjon za spory, które prowadził, albo tych, którzy spierali się z Syjonem. Tłumaczenie Hieronima, oparte tutaj raczej na Septuagincie, nie jest sprzeczne z intencją oryginału: zapowiedź zbawienia, jaką znajdujemy w Iz 35, dotyczy przecież Syjonu, który wcześniej był „legowiskiem smoków” (Iz 35, 10).

Pelikan, jeź, ibis i kruk zwykły *mieszkać w miejscach pustynnych*<sup>10</sup>, zaś strusie i „dracones” („węże” albo „smoki”) oznaczają zupełne opuszczenie. Warto zauważyć, że w tym fragmencie komentarza Hieronim nie zalicza „dracones” do demonów, ale do zwierząt. Słowo to jest zwykle u Hieronima tłumaczeniem hebrajskiego *יָם* (*tannîm*), dlatego wydaje się, że oznacza istotę, jeśli nie nadprzyrodzoną, to przynajmniej niezwykłą. *יָם* to „potwory morskie”, które Bóg stworzył piątego dnia wraz z innymi istotami pływającymi (Rdz 1,21). W Księdze Izajasza jednak termin ten jeden raz oznacza wroga pokonanego przez Boga<sup>11</sup>, kilkakrotnie zaś istotę pustynną, co wydaje się pozornie sprzeczne z opisem Księgi Rodzaju. Dla Hebrajczyków jednak zarówno morze, jak i pustynia miały zbliżone znaczenie – były to wielkie, opuszczone przez Boga przestrzenie.

<sup>10</sup> *Comm. in. Is*, 444, PL 24, 372.

<sup>11</sup> Iz 51, 9.

„Draco” więc to według Żydów Lewiatan, potwór, ucieleśnienie zła i znak Szatana<sup>12</sup>.

W Iz 34, 10 wymienione są „diversa demonum phantasmata” („różne przywidzenia diabelskie”): „onocentauri”, „pilosi” i „lamia”. Centaury występują w greckiej mitologii. Są dwie odmiany tych istot: hipocentaury, które mają tułów i nogi konia, a od pasa są ludźmi, oraz onocentaury: pół-ludzie, pół-osły. Hebrajski tekst  $\text{יָאֵי תַּא, יָיִי}$  (*šijjīm 'et-'ijjīm*) Hieronim tłumaczy jako „onocentaury”. Nie wiadomo dokładnie, o jakie zwierzęta czy też istoty demoniczne chodzi. Zwrot ten występuje w Biblii jeszcze raz, w bardzo podobnym kontekście wyroku na Babilon (Jr 50, 39). Oba wyrazy oznaczają istoty, które wyją na pustyni<sup>13</sup>. Identyfikowanie owych  $\text{יָאֵי}$  i  $\text{יָיִי}$  z szakalami, hienami czy zdziczałymi psami jest równie uprawnione, co nadawanie im znaczeń demonicznych. Hieronim opowiada się za tym drugim rozwiązaniem i nazywa je „demonum phantasmata”. Zwrot hebrajski tłumaczy tutaj jako „daemonia” i „onocentaurus”, a w Księdze Jeremiasza jako „dracones cum fatuis ficariis” („smoki z dzikimi męczami”). Można więc wnosić, że znaczenie owych terminów nie było pewne. „Demony” i „onocentaury” to powtórzenie za Septuagintą. W omawianym rozdziale słowo „onocentaur” odpowiada co najmniej trzem wyrazom hebrajskim, i to wcale nie bliskoznacznym. W wersecie czternastym występuje jeszcze raz i jest tłumaczeniem  $\text{שָׂרִיף}$  (*šārîr*)<sup>14</sup>.

„Pilosus” odpowiadają hebrajskiemu  $\text{שָׂרִיף}$ , co dosłownie znaczy „włochaty”<sup>15</sup>. Kim są owi „włochaci”? Hieronim wyjaśnia to w komentarzu do Iz 13, 20: *Pilosi saltabunt ibi, vel incubones, vel*

<sup>12</sup> *Comm. in Is.*, 259 PL 24, 226: *Legimus in Evangelio (Joan. VIII), quod diabolus ab initio mendax sit et pater ejus, id est, mendacii, quod multi non intelligentes, patrem diaboli volunt esse draconem, qui regnet in mari, quem Hebraei appellant Leviathan; także w komentarzu do Iz 27, 1 (in die illo visitabit Dominus in gladio suo duro et grandi et forti super Leviathan serpentem vectem et super Leviathan serpentem tortuosum et occidet cetum qui in mari est) Hieronim identyfikuje Lewiatana ze smokiem – *Comm. in Is.*, 359, PL 24, 305.*

<sup>13</sup> Por. K. Kościelniak, *Złe duchy w Biblii i Koranie. Wpływ demonologii biblijnej na koniczne koncepcje szatana w kontekście oddziaływań religii starożytnych*, Kraków 1999, s. 28n.

<sup>14</sup> Trzy wersy wcześniej w Septuagincie czytamy: *zamieszkają w niej onocentaury*, choć w wersji hebrajskiej nie ma mowy o istotach żywych ani o zamieszkiwaniu. Odnośny fragment w Biblii Tysiąclecia brzmi: *Pan rozciągnie nad nim sznur niocości i ołowianki opustoszenia* (Iz 34, 11).

<sup>15</sup> Tłumaczenie terminu na język polski za R. Wiśniewski, *Szatan i jego służby. Rola diabła i demonów w łacińskiej literaturze hagiograficznej IV-V w.*, Kraków 2003. W Biblii Wujka: *kosmacze*.



*satyros, vel silvestres quosdam homines, quos nonnulli Fatuos ficarios vocant, aut daemonum genera intelligunt.* Skoro tłumacz identyfikuje hebrajskich „włochatych” z określonym rodzajem demonów, dlaczego nie przetłumaczył „fauni saltabant ibi”, aby ułatwić czytelnikowi zrozumienie sensu, zgodnie z własną zasadą „sens za sens, nie słowo za słowo”? Prawdopodobnie zarówno tu, jak i w rozdziale 34 chodziło o zachowanie dodatkowego znaczenia i gry słów: wyrok dotyczy Edomu, a Edom jest nazywany także Seir. Seir zaś tłumaczy się jako „włochaty”<sup>16</sup>. Ezaw, przodek Edomitów nazywany jest mężem „włochatym”. Być może dlatego Hieronim pozostawił hebrajskiego *לילית* jako „pilosus”. Literatura chrześcijańska przejęła owo utożsamianie „pilosi”, inkubów, faunów i satyrów. Inkubem określano demona napastującego lubieżnie kobiety, natomiast fauny i satyry były w średniowieczu identyfikowane raczej z postaciami z mitologii greckiej, choć autorzy wszystkich średniowiecznych encyklopedii świadomi są ich tożsamości z inkubami<sup>17</sup>.

„Lamia” natomiast, w przekładzie ks. Wujka „strzyga”, to hebrajskie *לילית* i (lilit). Niniejszy werset jest jedynym w Biblii, gdzie występuje ta nazwa. O tym, że jest to demon, wiemy skądinąd. Mówią o tym targumy i Talmud oraz późniejsza demonologia żydowska. Nazwa *לילית* może pochodzić od *לילה*: (laj<sup>o</sup>lāh) – „noc”, ale prawdopodobnie jest to nazwa demona, pochodząca z akadyjskiego „lilitu” i babilońskiego „lamashtu”. Lilit to żeński demon zagrażający mężczyznom oraz małym dzieciom. Według Talmudu lilit ma skrzydła i długie włosy<sup>18</sup>.

Dylemat: „demony czy zwierzęta?” może być z punktu widzenia dawnej egzegezy nieuprawniony, ponieważ ich symbolika bywa podobna. Demony wchodzą w rozmaite związki ze zwierzętami, o czym pisze Orygenes: *Naszym zdaniem, pewne złe demony, rodzaj, że tak powiem, tytanów i gigantów, dopuściły się bezbożności wobec*

<sup>16</sup> Por. Hieronim, *De situ et nominibus locorum Hebraicorum*, PL 23, 119.

<sup>17</sup> Eucherus z Lyonu, *Instructiones*, cap. IX: de idolis, PL 50, 819: *Pilosi, in Isaia, genera daemonum. Hos nonnulli etiam doctissimorum incubones, vel satyros, aut quosdam silvestres homines putaverunt*; Izydor z Sewili, *Ethymologiae*, lib. VIII, cap. XI: de diis gentium, PL 82, 326: *Pilosi, qui Graece Panitae, Latine Incubi appellantur*; Raban Maur, *De universo*, cap VI: de diis gentium, PL 111, 434.

<sup>18</sup> M. Hutten, *Lilith*, w: *Dictionary of Deities and Demons in the Bible*, ed. K. van der Toorn, B. Becking, P. W. van der Horst, Lejda, Nowy Jork, Kolonia 1995.

prawdziwego Bóstwa i wobec aniołów w niebie, spadły z nieba i wale-sają się po ziemi wokół ciężkich i nieczystych ciał. Jako wolne od ziemskich ciał posiadają pewną zdolność przenikania przyszłości, a spełniając takie zadanie, aby rodzaj ludzki odciągnąć od prawdziwego Boga, wchodzą w najdrapieżniejsze, najdziksze i najprzebieglejsze zwierzęta i, kiedy chcą, kierują nimi według swej woli, albo też wpływają na wyobraźnię tego rodzaju zwierząt i skłaniają je do wykonywania pewnych lotów i pewnych ruchów, aby ludzie dali się opanować wieszczbiarstwu zwierząt<sup>19</sup>. Związki między demonami a zwierzętami dotyczą tu głównie wróżenia, ale nie tylko.

W komentarzu do Iz 34 Hieronim pisze, że onocentaury, włochaci i lamia są opisywani przez „bajki pogan i wymysły poetów” (*onocentauri, et pilosi, et lamia, quae Gentilium fabulae, et poetarum figmenta describunt*). „*Daemonum phantasmata*” znaczy prawdopodobnie „przywidzenia spowodowane przez demony”. Istoty owe nie istnieją więc realnie, są tylko skutkiem działania demona na wyobraźnię człowieka. Takie przywidzenia opisują Ojcowie pustyni<sup>20</sup>. Pustynia też, jako miejsce wrogie człowiekowi, a z natury bliskie demonom, sama rodzi dziwadła. W *Żywocie Pawła* Hieronim opisuje spotkanie św. Antoniego Pustelnika z centaurem. Stworzenie nie było groźne, wskazało Antoniemu drogę do miejsca, gdzie żył święty Paweł. Hieronim podsumowuje następująco to spotkanie: *Nie jestem pewien, czy upozorował to diabeł, by go przestraszyć, czy – jak to zwykle bywa – obfitująca w potwory pustynia rodzi także tę bestię*<sup>21</sup>.

Natomiast napotkany przez świętego Antoniego faun, czyli „*pilosus*”, był realną istotą. Sam o sobie powiedział: *Jestem śmiertelnikiem i jednym z mieszkańców pustyni, których opętani przeróżnymi błędami poganie czczą jako fauny, satyry i amory. Jestem przedstawicielem mojej trzody. Prosimy, abys modlił się za nami do wspólnego Pana; poznaliśmy, iż już nadeszło zbawienie świata i jego głos rozległ się po całym świecie*<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Orygenes, *Filokalia*, przekł. K. Augustyniak, PAX, Warszawa 1979, s. 147.

<sup>20</sup> Hieronim, *Żywot Hilariona*, w: tenże, *Żywoty mnichów, Pawła, Hilariona, Malchusa*, przekł. B. Degórski, Kraków 1995, ss. 122-123; *Abba, powiedz mi słowo... Wybór apoftegmatów*, Kraków 1997, s. 198.

<sup>21</sup> Hieronim, *Żywot świętego Pawła, tebańskiego pustelnika*, w: tenże, *Żywoty mnichów, Pawła, Hilariona, Malchusa*, przekł. B. Degórski, Kraków 1995, ss. 97-98.

<sup>22</sup> Tamże, ss. 99-100.

Wydaje się, że pytanie, czy „pilosi” lub „lamia” istnieją realnie, nie jest tutaj najistotniejsze. Tłumacz odwołuje się do literatury i mitologii klasycznej nie po to, by klasyfikować demony, ale aby przekazać ideę: istoty demoniczne oznaczają zabobonnych pogan, czcicieli demonów, którzy zamieszkali w Jeruzolimie po jej zniszczeniu przez Rzymian. Sytuacja Jeruzolimy w czasach Hieronima a jest więc znakiem nadchodzącego Sądu lub samym Sądem.

Wszystkie zwierzęta i demony mają tutaj znaczenie alegoryczne. Alegoria była nie tylko środkiem literackim, ale także sposobem uprawiania teologii i rodzajem egzegezy. Komentarze, z których korzystał Hieronim, pochodzą głównie z alegoryzującej szkoły aleksandryjskiej. To w tym kręgu egzegetów powstał *Fizjolog*, swoisty podręcznik alegorycznej zoologii, popularny w starożytności i średniowieczu. Książka składa się z 48 rozdziałów, w których krótko omawiane są poszczególne zwierzęta: ich wygląd, zachowanie oraz znaczenie symboliczne z pouczeniem duchowym. Między zwyczajnymi zwierzętami znajdują się też syreny i hipocentaury. Celem *Fizjologa* nie była bowiem klasyfikacja zwierząt, ale pouczenie moralne. Dlatego nie dzieli ich na „istniejące” i „nieistniejące”. Podobnie postępuje św. Hieronim.

W rzeczywistości interpretacja owych tajemniczych istot, jaką nadaje im komentator, dużo więcej mówi o demonologii: demonami są wszystkie bóstwa pogańskie. Są to więc duchy realnie działające wśród ludzi na ziemi, niekoniecznie mieszkające „w powietrzu”.

Los owych demonów i ich wyznawców jest przesądzony, podobnie jak los duchów powietrznych: tamte dotknie kara z ręki Bożej, te zaś zostaną pokonane przez wyznawców Chrystusa. Aby tego dowieść, Hieronim raz jeszcze idzie za Septuagintą wbrew tekstowi hebrajskiemu.

Ptaki drapieżne, „milvi” (według Wujka „kanie”), które zbiorą się w Jeruzalem i nie będą się nawzajem szukać, to ~~צב~~ (dajjôt). Hieronim przypomina, że Septuaginta tłumaczy tu ~~צב~~ jako „jelenie” i przytacza interpretację alegoryczną, wynikającą z takiej zmiany: jelenie oznaczają Apostołów, świętych i doktorów Kościoła. Hieronim przytacza tutaj Psalm 41, 2 (*quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum ita desiderat anima mea ad te Deus*) oraz 28, 9 (*vox Domini praeparantis cervos<sup>23</sup> et revelabit condensa et*

<sup>23</sup> W psalmie hebrajskim chodzi raczej o dęby, które łamie głos Pański.

*in templo eius omnis dicet gloriam*), gdzie zwierzęta te oznaczają wierność, łagodność i pragnienie Boga. Ojcowie greccy<sup>24</sup> komentują na ogół tak właśnie ten tekst i odczytują w nim znaczenie duchowe, które Hieronim zachowuje.

Być może pewne znaczenie dla wyboru Hieronima ma też to, że w opuszczonym mieście będą gnieździły się węże czy też smoki, a jelenie wypędzą je stamtąd. Jeleń jest bowiem wrogiem węża, o czym pisze Pliniusz w *Naturalis Historia*<sup>25</sup> czy *Fizjolog*<sup>26</sup>. Orygenes także dostrzega, nie zawsze czytelny dla współczesnych, związek między nimi<sup>27</sup>.

Komentarz Hieronima podaje znaczenia symboliczne, zawarte implicite w oryginale hebrajskim. Miasto ukarane przez Boga staje się nie tylko pustynią, ale wręcz przedsiönkiem piekła. Kiedy grzech zostanie ukarany, Bóg zamieni suchą ziemię w jezioro, a spragnioną w źródła wód (Iz 35, 7), zbawionych zaś wprowadzi do Miasta, gdzie *radość i wesele otrzymają, a ucieknie boleść i wzdychanie* (Iz 35, 10).

#### Allegorical demonology? Some remarks on the saint Jerome's commentary on the Isaiah Book

Chapter 34 of the Isaiah Book concerns God's judgement over the cities of Edom and all pagan nations punished by Him. According to the Greek Church Fathers, this chapter describes the Judgement Day. Saint Jerome is of one mind with them. His interpretation influenced Christian exegese of this part of the Isaiah Book for a long time.

Hebrew text, saying „all the host of Heaven (...) shall fall” (Is 34, 4; according to RSV), Jerome interprets as dealing with the fall of Satan, the Morning Star,

<sup>24</sup> Por. np. Cyryl Aleksandryjski, *Commentarium in Isaiam prophetam*, PG 70, 747-748 – jelen jest tu scharakteryzowany jako zwierzę „wrogie węzowi i przybywające chętnie i często do źródeł wód”.

<sup>25</sup> Pliniusz Starszy, *Naturalis Historia*, 8, 32.

<sup>26</sup> *Fizjolog*, Warszawa 2003, rozdz. 30, s. 50-51.

<sup>27</sup> W komentarzu do *Pieśni nad Pieśniami* uznaje jelenia za symbol Chrystusa: *Kogóż inno-go dalej uznamy za przemilego jelenia, jeśli nie tego, który zglądził owego węża, co uwiódł Ewę i tchnieniem swych ust rozlewając na nią truciznę grzechu, całe jej potomstwo skaził zarazą przestępstwa?* – Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad Pieśniami. Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, przekł. S. Kalinkowski, Kraków 1994.

and his devils. Satan is „the price of the power of the air” (Eph 2,2), who will also be punished and will fall in the Doom Day.

In the ruins of destroyed city there live many creatures, that, according to modern translations of the Bible, are animals. Some of their names are hapax legomena like „Lilith”, other are difficult to identify because they appear rarely in the Bible, and their meaning is uncertain.

Saint Jerome, using the etymology of Hebrew terms and traditional Jewish and Christian interpretation, identifies most of them as demonic creatures or demons. All creatures that appear in this passage have allegorical meaning.

Some like „dracones”, hedgehogs and ostriches, are symbols of isolation of a deserted city. Some are described in Jeromes’ commentary as „daemonum phantasmata”: delusions caused by demons. They also may be creatures that inhabit desert, which is the home of demons: in his „Vita Pauli” Jerome mentions a faun and a satyr that comes across Saint Paul, the first eremite.

In Jeromes’ allegorical interpretation some senses of the Hebrew text are expressed, which are not so clear in the modern translations and are difficult to discover for a modern reader.

*Emilia Gutowska*